

Bardal, W GORAŁEJ WODZIE COMPANYY (Rów

Przywracamy wiarę, Rów to objawienie roku
Jak nie trzymasz moczu, to jak chcesz dotrzymać kroku?
Nie chcę, żebym rzucał mięsem, no to rzucam tofu
Zarobił pierwszą kapustę i narobił w chuj bigosu
Nie zawsze się to opłaca, swoje zdanie powiem
Tobie jak przyznali racje - w MOPSie żywieniowe
Wyjdę z twarzą nawet jak mi upierdola nogę
Porucham i zarobię mimochodem
To co tak pierdola to zazwyczaj gówno prawda
Wszedłem w słowo i se ujebałem kałem trampka
Powiedziałeś co wiedziałeś, przestań kurwa ciamkać
Spierdalaj już na górę Tadek, bo cię woła Danka
Znowu jakaś szmata oferuje mi gorącą kąpiel
Jestem grzecznym chłopcem, tylko piję wódkę z ziomkiem
Znamy dobrze Nasze grzechy pierwotne
Adam upierdolił jabłko, Ewa ojebała kolbę

W gorącej wodzie company ja - muszę to wypocić
Zimna wódka, boli gardło, teraz ciepły kocyk
Idę do Pani doktor, ona pyta: "Co ci?"
"Pani doktor kurwa - gorączka sobotniej nocy"
Odjebałeś świndel, tyso ci jak Vincent
Chcesz mi sprzedać pincel? (Na chuj mi taki pincel)
Nie sypię, nie wciągamy, nie siedzę, nie kryncę
Wchodzę do jacuzzi, ona łapie mnie za dzyndzel

Poszedłem do sklepu po bułki, nie było bułek
Poszedłem sobie na kurwy i nie było kurew
Piinuj swojej dupy ziomek, bo się strasznie łasi
Możesz wrzucać nowe dziary, kurestwa nie zatuszujesz
Ja nie mogę skończyć tekstu i całymi dniami ryczę
Bo brakuje czterech wersów, czekam aż humor dopisze
Muszę mieć na teraz, muszę mieć na zaraz
Kurwa dzwoni do mnie chuj jebany (Siemka Krzysiek)
Ona wkręca mi, że się szanuje, a to kwestie sporne
Ona mówi mi to prosto w mordę, to nie wiarygodne
Jakbyś za każdego fiuta co ssałaś zrobiła pompkę
To Stalowy Szok by miał zagwozdkę czy jesteś na bombie
Ja też się nie szanuję, do góry leżę chujem
Bo wczoraj przypadkowo najebałem się do zgonu
Dziś się chujowo czuję i spoczywam w pokoju
A ty znowu się zesrałeś, na siodło panie kał-boyu

W gorącej wodzie company ja - muszę to wypocić
Zimna wódka, boli gardło, teraz ciepły kocyk
Idę do Pani doktor, ona pyta: "Co ci?"
"Pani doktor kurwa - gorączka sobotniej nocy"
Odjebałeś świndel, tyso ci jak Vincent
Chcesz mi sprzedać pincel (Na chuj mi taki pincel)
Nie sypię, nie wciągamy, nie siedzę, nie kryncę
Wchodzę do jacuzzi, ona łapie mnie za dzyndzel